ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego". NR. 33.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA"
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Prenumerata na mies. sierpień 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Ze zjazdu.

Jesteśmy pod wrażeniem świeżo odbytego Zjazdu naszego Stronnictwa.

Już samo przybycie delegatów z różnych krańców i zakątków Wielkopolski i to tak liczne że wielka sala domu Królowej Jadwigi zaledwie pomieścić ich zdołała, świadczy o poważnem traktowaniu przez zarządy kół i samych delegatów pracy w naszem stronnictwie i o ich głębokiem zrozumieniu ważności chwili, jaką w okresie przedwyborczym stronnictwo nasze przeżywa.

Zjazd był zwołany pod hasłem zbliżających się wyborów. Miał on za zadanie wyszukać skuteczne środki obronne i zastanowić się nad taktycznemi sposobami walki, którą podjąć musimy z obozem przeciwdziałającym pracy naszej nad budową ojczyzny a nie cofającym się w walce wyborczej przed użyciem haniebnych metod.

Dyskusja wykazała najwyższe zrozumienie przez delegatów ważności sprawy, w której nie o naszą własną korzyść lecz o dobro narodu i naszej wzniosłej katolickiej idei chodzi.

Padło hasło „w jedności siła", które objawiło się w postanowieniu skonsolidowania, połączenia stronnictw narodowo myślących. Idea bloku Narodowego pod nazwą „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej" zdobyła ogólny poklask.

Przesądzono, na Zjeździe, że Ch. Nar. Stronnictwo Pracy, nie zatracając samodzielności organizacyjnej, nie roniąc nic ze swych szczytnych haseł, pójdzie w bój wyborczy przy boku i z pomocą tych, dla których nasze hasła „Bóg i Ojczyzna" są równie drogie.

To nam nakazuje głos rozumu i zastanowienia i ta droga jedynie w warunkach obecnych prowadzi do łatwiejszego urzeczywistnienia umiłowanej przez nas idei katolickiej i do prawdziwego dobra ojczyzny.

Zjazd swoją liczebnością i gorącem zainteresowaniem się naszemi sprawami w obecnych wlał to przeświadczenie, że organizacja nasza, choć jest młodą, jednakże przedstawia niespożytą siłę, i że tą zawdzięcza wielkości i wzniosłości idei, która nas skupia.

* * *

Po odprawionem na pomyślność Zjazdu nabożeństwie, prezes Zarządu Rady Wojewódzkiej p. Chruszczyński, zagajając obrady Zjazdu, wskazał na cel zjazdu i doniosłość chwili w jakiej się Zjazd odbywa. Przewodnictwo na Zjeździe powierzono p. Bugzelowi.

Po zagajeniu nastąpiły sprawozdania zarządu z rocznej działalności, które składali: prezes p. Chruszczyński, gen. sekr. p. Krawczyński, skarbnik p. Cylkowski a z ramienia komisji organizacyjnej ks. pos. Adamski referował szczegółowo o rozwoju stronnictwa na ziemiach Polski i wspomniał o ostatnio dokonanem połączeniu się Ch. N. Str. Pracy z istniejącem na Śląsku oddawna Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Ludowem.

Po sprawozdaniu członka komisji rewizyjnej posła Lewandowskiego, po dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu zarządowi absolutorjum, nastąpiły programowe referaty.

Referat „O działalności Klubu Poselskiego" wygłosił w miejsce nieobecnego posła Czerniewskiego poseł Bresiński, Klub bierze czynny udział w pracach wszystkich komisji. Klub w sprawach narodowych i państwowych łączy się ze stronnictwem Dubanowicza, w innych sprawach idzie samodzielnie.

Klub Ch. D. wniósł gotowe projekty ustawy o służbie domowej, ustawy o urlopach, o udziale robotników w zyskach, nowelę o sądach przemysłowych i kupieckich, projekt ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach i t. p. Oprócz tego wniósł klub cały szereg nagłych wniosków dotyczących kwestji robotniczych, społecznych i innych, które ze skutkiem po części już załatwione zostały, — nadto był autorem projektu ustawy inwalidzkiej, i dzięki wysiłkom klubu przed wakacjami została uchwalona nowela do tejże ustawy.

W polityce zagranicznej klub stoi na straży interesów narodowych, gorąco propagował ideę wcielenia Wileńszczyzny do Polski i jest zwolennikiem sojuszu z Francją.

W zakończeniu mówca apeluje do ogółu członków aby nadsyłali klubowi petycje i memorjały i aby wszelkimi innemi sposobami umożliwiali i ułatwiali klubowi pracę w duchu chrześcijańskich ideałów.

Następny mówca prezes Chaciński w referacie swym „O stanowisku naszem w wyborach", porównuje warunki w jakich znajdowaliśmy przed wyborami do pierwszego sejmu z warunkami obecnemi, i wykazuj, że taktyka wyborcza lewicy, która szuka sprzymierzeńców z pośród mniejszości narodowych dla wytworzenia większości i zapewnienia sobie wpływu, zmusza i nas do skonsolidowania się z grupami narodowemi. Przedstawia myśl „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej", bloku przyjętego przez Radę Naczelną Stronnictwa ze Związkiem Lud. Narod. i Chrz. Nar. Stron. Ludowem; uzasadnia korzyści, jakie odniesie z tego sprawa narodowa i nasze stronnictwo.

Trzeci z rzędu referat wygłosił p. poseł Piotrowski na temat: „O chrześcijaskich Związkach Zawodowych". Porusza historję powstania Ch. Z. Z., podkreślając, że tworząc Ch. Zw. Zawodowe" nie mieliśmy zamiaru rozbijania Z. Z. P. lecz chcieliśmy trwać przy zasadach chrześcijańskich i narodowych, od których Z. Z. P. odstąpiło.

Rozłam był skutkiem długiego bezowocnego oczekiwania na zmianę.

Dalej prelegent wykazał cyfrowo rezultaty pracy za czas siedmiomiesięcznego istnienia związku.

Prelegent kończy referat wyrażając radość, że duch narodowy i chrześcijański budzi się w warstwach robotniczych z chwilowego oszołomienia i rokuje Ch. Z. Z. jaknajlepsze nadzieje zdrowego i olbrzymiego rozwoju dla dobra rzesz robotniczych i narodu.

Po skończeniu referatów i długiej dyskusji zjazd przyjmuje szereg wniosków i rezolucji, które z powodu braku miejsca omówić się postaramy dopiero w następnym numerze.

Wreszcie po wybraniu nowego Zarządu Rady Wojewódzkiej marszałek zjazdu złożywszy podziękowanie przybyłym delegatom zakończył obrady zjazdu słowami „Szczęść Boże".

—0—

Zawiadomienie.

Dalszy ciąg *„Przepowiednie Krasińskiego a czasy obecne"* ukaże się w następnym numerze.

Nasza sprawa na Górnym Śląsku.

Stronnictwo nasze od szeregu miesięcy posiada swoją organizację na G. Śląsku z radą wojewódzką, której prezesem był poseł Sosiński. Nie występowaliśmy energicznie na Śląsku wobec tego, że bracia nasi byli tam jeszcze zajęci sprawą przejęcia Górnego Śląska z rąk niemieckich. Dopiero po przejściu Śląska pod rządy polskie intensywniejszą rozpoczęliśmy na Śląsku działalność. Istniało tam od dość dawna Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe, stronnictwo polityczne o programie podobnym do naszego. Na odbytej zimą konferencji w gronie około 100 przedstawicieli duchowieństwa, robotników i działaczy innych przedyskutowano oba programy, przekonując się, że one różnią się bardzo niewiele. To dało powód do dalszych starań, któremi kierował ks. poseł Adamski, prezes komisji organizacyjnej Zarządu Głównego naszego stronnictwa. Usiłowania te doprowadziły przed 3 tygodniami do zupełnego połączenia się Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego z Chrześcijańskiem Narodowem Stronnictwem Pracy.

Zawarto umowę, zatwierdzoną i podpisaną przez władze obu stronnictw, na mocy której Chrześcijańskie Nar. Stronnictwo Pracy rozwiązało swoją Radę Wojewódzką na Górnym Śląsku, a członkowie stronnictwa wstąpili wszyscy do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego. Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe prowadzić będzie samodzielnie politykę śląską w obrębie województwa śląskiego na zasadach programu i uchwał Chrześcijańskiej Demokracji, a w stosunku do całego Państwa zastępuje organizację wojewódzką z temi prawami i obowiązkami, które mają wobec Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy wszystkie inne organizacje wojewódzkie. Posłowie wybrani przez Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe wspólnemi siłami do Sejmiku województwa śląskiego, tworzą w sejmiku osobny klub pod firmą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego. Posłowie zaś, wybrani przez C. Z. L. do sejmu warszawskiego wstępują do klubu poselskiego Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy. Prezesem C. Z. L. jest redaktor Rybarz, pismem zaś stronnictwa jest „Goniec Śląski", wychodzący w Katowicach. Tym sposobem uniknęliśmy walki z bliskim nam stronnictwem na terenie Górnego Śląska. Cały obóz chrześcijańsko-narodowy stanie tam zjednoczony do walki wyborczej, która się już rozpoczęła. Wybory bowiem do Sejmiku Śląskiego odbędą się już 24 września r. b.

Do Województwa Śląskiego należy część Śląska Cieszyńskiego. Na tym terenie istniał od dawna dobrze zorganizowany, chociaż niewielki Związek Katolików śląskich. Chrz. Zjednoczenie Ludowe przyszło do porozumienia z tem także stronnictwem; do wyborów pójdą stronnictwa te w sojuszu, a po wyborach złączą się prawdopodobnie w jedno stronnictwo. Widzimy stąd, że i na G. Śląska sprawa Chrześcijańskiej Demokracji posunęła się bardzo znacznie naprzód.

—0—

Prawica a lewica.

Dziwnym zbiegiem okoliczności stanęły w Polsce naprzeciwko siebie dwa obozy „Lewica" i „Prawica". Obozy, które w czasie ostatniego przesilenia pokazały, iż poglądy ich są tak różne i sprzeczne, że do kompromisu między nimi dojść nie może. Społeczeństwo będzie więc musiało rozstrzygnąć w przyszłych wyborach, czy wyznawać chce credo „lewicy" czy też „prawicy".

Zastanówmy się jednak nad tem, co za rolę odgrywa u nas lewica. Wiemy z niedawnych czasów, jeśli przypatrywaliśmy się życiu politycznemu naszych zaborców, iż tam prawica składająca się wyłącznie prawie z przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej, oraz wielkiego przemysłu, sprzeciwiała się stale wprowadzan. modyfikacji przy regulowaniu stosunków społecznych i bała się zmian, uważając, że każdy krok naprzód, każde zwycięstwo grup innych jest klęską i usunięciem ich od wpływu.

Sprzeciwiali się też oni długo nawet wprowadzeniu konstytucji w dzisiejszem słowa znaczeniu, uważali bowiem, że zrównanie w prawach krzywdziłoby ich uświęcone wiekami przywileje. Trzymając się stóp tronu, dążyli do wyłącznego opanowania rządu.

Lewica naszych zaborców, reprezentowana była przez doktrynerów, zwolenników rewolucji, głównie zaś socjalistów.

Najpoważniejszemi grupami w tych państwach były tak zwane grupy centrowe, które reprezentowały żywioł najzdrowszy, będący filarem i podporą narodu. Były też one ostoją praworządności, postępu i sprawiedliwości.

Widzimy więc, że takie tronnictwa prawicowe jakie egzystowały w państwach zaborczych można nazwać śmiało reakcyjnemi (cofającemi się wstecz), albowiem odsądzały innych obywateli od praw, z których sami korzystali i cofali się z swemi przekonaniami politycznemi do wieku 16, 17, żyjąc w 19 i 20.

W Polsce jednak odrodzonej dla prądów konserwatywnych, dla prądów zmierzających do uprzywilejowania klas, lub jednostek na niekorzyść ogółu obywateli, nie może być miejsca i uznania. Przeciwnie w społecz. naszem wskutek bezprawia stosowanego przez najeźdźców wyrodził się dziwny kult dla prawa, dla równości, oraz zamiłowanie do współżycia wszystkich klas, które wspólnie ręka w rękę idąc zmierzać mogłyby do uwieńczenia pracy na niwie narodowej koroną miłości bliźniego.

Tak też u nas w Polsce pojęcie prawicy i lewicy jest zupełnie inne, niż w państwach zaborczych, inne nawet niż w innych państwach wogóle.

Żeby uwydatnić te dwa kierunki polityczne, przedstawić trzeba ich postulaty. A więc dążeniem „prawicy" jest:

1. Polska wielka, silna w granicach etnograficznych zawarta. Polska z Wilnem i Lwowem.
2. Polska rządzona przez Polaków, gorąco miłujących ojczyznę, a nie żydów i masonów.
3. Polska praworządna z konsty-

tucją, gwarantująca wszystkim obywatelom udział w rządach, bez absolutyzmu i biurokracji.

4. Polska pracująca intensywnie, Polska o rozwiniętym handlu i przemyśle, eksportująca za granicę i przez to bogata, Polska o kwitnącem życiu gospodarczem, a nie sparaliżowana.

Lewica nasza to nie tylko doktrynerzy, zwolennicy rewolucji, przewrotu i socjaliści — ale jest to blok pewnych stronnictw, których zadaniem jest:

1. Dążyć do tego, by państwo polskie składało się wyłącznie z ziem takich tylko, które przez samych Polaków są zamieszkane, poświęcają więc oni Kresy, Wileńszczyznę, Galicję wschodnią. Są bowiem zwolennikami tak zwanej federacji.
2. Uważają, iż współpraca z żydami na polu ekonomicznem, kulturalnem, politycznem, jest najlepszym interesem dla państwa, stąd też popierają żydów w ich dążeniach.
3. W organizacji wewnętrznej państwa, dążą do utrzymania biurokracji i hołdują władzy absolutnej z jednej strony, co jest według dzisiejszych pojęć bardzo niedemokratyczne, z drugiej znów strony wprowadzają anarchję, wciągając w grę polityczną do której Sejm jest powołany, czynniki uliczne.
4. Na polu ekonomicznem dążą do wprowadzenia etatyzmu, który paraliżuje życie gospodarcze, powiększa nadmiar gnuśnych i leniwych urzędników, tam gdzie trzeba mało sprytnych i rzutkich przedsiębiorców.

Widzimy więc z powyższego, iż „prawica" i „lewica" u nas, to dwie Polski. Polska „lewicy" to dziecko chore i anemiczne, skrępowane różnemi powrozami. Polska „prawicy", to młodzieniec rumiany, silny, pełen zapału i wiary, rwący się do pracy i wierzący w własne siły, młodzieniec rokujący wspaniałe nadzieje na przyszłość.

Nad wyborem jednego z tych dwóch programów nie potrzeba się długo zastanawiać, kto Polak, ten wiemy gdzie się znajdzie.

Nasza polska „prawica" obecnie nie jest więc żadną polityczną, reakcyjną prawicą podobną do tych znanych nam w państwach zaborczych, czego chce dowieść lewica, ale odpowiada ona właściwie zagranicznym stronnictwom centrowym, będącym najzdrowszemi elementami w narodzie, który reprezentują.

Lewica zaś u nas, zasługuje na to, by ją nazwać „reakcją", bo ona się cofa do wieków minionych, do wieków absolutyzmu, akceptuje rozbiory, współpracuje z żydami i różnemi wrogami państwa wówczas, gdy postępowy rozum każe się ich strzec.

Po wyborach walka tej dzisiejszej prawicy i lewicy na pewno się skończy. W Sejmie zaś wyłoni się przypuszczalnie egzystująca prawie wszędzie grupa absolutnych monarchistów, którzy mimo to, iż dziś na lewicy zasiadają, zasiądą jutro może po prawej stronie sali sejmowej. Dalej najsilniejsza i najzdrowsza grupa centrum, w której rzędzie znajdzie się i Chrześcijańska Demokracja, pozatem znajdzie się także „lewica" złożona ze specjalistów od burd i hałasów.

My w centrum będący „złotym środkiem" Arystotelesa pracować będziemy w myśl zasady *„salus Rei publicae suprema lex esto"* (dobro zReczypospolitej mając przed oczyma), zaś prawi i lewi kłócić się będą.

Dziś jednak nie wolno nam lekceważyć tych dwóch kierunków politycznych, jakie reprezentują lewica i prawica, które stanowią o Polski — być — albo nie być. Należy więc w walce wyborczej ratować Polskę od zguby, iść do urn wyborczych i zwyciężyć.

Władysław Szczepański.

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Prenumerujcie więc,

rozpowszechniajcie i

żądajcie wszędzie pism o kierunku katolicko-narodowym.

Życie polityczne

Polityka zagraniczna.

Jedynym wynikiem konferencji londyńskiej jest osiągnięcie porozumienia co do tego, że rata niemiecka z 15 bm. w sumie 2 milj. funt. szterl. ma być wpłacona bezwzględnie w najbliższym czasie. Co do następnych wypłat powiny być osiągnięte porozumienia między Niemcami a oddzielnemi zainteresowanemi państwami. Dotychczas Niemcy wpłaciły z raty sierpniowej pół milj. funt. szterl. (10 milj. marek w złocie), podkreślając jednocześnie w nocie niemożność wpłacenia całej raty. Rząd angielski nadesłał poselstwu niemieckiemu w Londynie odpowiedź na notę niemiecką, oświadczając w imieniu ententy, iż rata 2 milj. funt. szterl. ma być w przeciągu 4 tygodni spłacona, po czem rządy sojusznicze oddzielnie będą omawiać z rządem niemieckim sprawy spłat gospodarczych.

Dwaj członkowie komisji odszkodowań udali się do Berlina w celu porozumienia się z rządem niemieckim.

Prośba Austrji o pomoc finansową, przedłożona konferencji londyńskiej została przekazaną Lidze Narodów.

Konflikt Bawarji z Rzeszą
nie został dotąd zlikwidowany. Na posiedzeniu międzypartyjnem bawarskich partji koalicyjnych w dniu 17 bm. powzięto uchwałę, postanawiającą nie uznać układów, zawartych między rządem Rzeszy a premjerem bawarskim, Lerchenfeldem. Uchwałę tę przyjął gabinet bawarski. Delegaci bawarscy pojechali do Berlina.

W Irlandji
trwają zaciekłe walki między armją republikańską (powstańczą) a wojskami rządowemi.

Powstanie chłopskie w Rosji
wybuchło w gubernji mińskiej i witebskiej. Do chłopów przyłączyły się niektóre oddziały czerwonogwardzistów.

Pokój rosyjsko-turkestański
został zawarty na warunkach, zapewniających Rosji szerokie wpływy polityczno-militarne i korzyści gospodarcze.

Uznanie de jure Litwy
przez państwa ententy uzależniono w nocie od umiędzynarodowienia Niemna, w myśl traktatu wersalskiego.

Rosja wysłała do Litwy notę, protestującą przeciw regulowaniu sprawy rzeki Niemna bez udziału Rosji. Rząd sowiecki projektuje wspólną konferencję w tej sprawie delegatów Rosji, Białorusi, Litwy, Polski, Niemiec i Kłajpedy.

Na Bałkanach.

Delegaci państw ententy i Grecji podpisali protokół układu, dotyczącego wycofania wojsk sprzymierzonych i greckich na 10 kilometrów od linji demarkacyjnej. Wycofanie wojsk greckich rozpoczęto.

Sprawa Jaworzyny.

Polska komisja Jaworzyńska, utworzona w celu przedstawienia rzeczowego projektu uregulowania sprawy Jaworzyny na podstawie umowy rządu polskiego i chechosłowackiego z dnia 6 listopada 1921 roku, ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, iż aneks B do tej umowy, opiewający: „Uregulowanie w przeciągu 6 miesięcy drogą bezpośredniego i polubownego porozumienia obu rządów sprawy gminy Jaworzyny" (a mianowicie: wymianę przypadłej po plebiscycie Czechosłowacji Jaworzyny, posiadającej ludność ciążącą ku Polsce) — nie został wykonany, i że odpowiedzialność za to spada na rząd Czechosłowacki który według brzmienia komunikatu: „nieustannem przewlekaniem terminu zajścia się komisjiJaworzyńskiej polskiej i czeskosłowackiej uniemożliwił bezpośrednie i polubowne porozumienie w sprawie Jaworzyny.

Granica *polsko-ukraińska na Zbruczu.*
została ostatecznie uzgodnioną przez obie delegacje mieszanej komisji granicznej (polską i rosyjsko-ukroińsko-białoruską). W skutek zmiany koryta Zbrucza kawał gruntu wsi Nowosiołki przypadł Ukrainie. Delegacja polska domaga się przyznania go Polsce w zamian za odpowiedni ekwiwalent.

Wybory do Sejmu
nie zostały odroczone, mimo wniosku rządowego, który projektował odroczenie wskutek niezałatwionej kwestji Małopolski wschodn. Większość prezesów klubów sejmowych, obradujących nad tym wnioskiem, odrzuciła go. Dnia 18 bm. Naczelnik Państwa podpisał dekret o rozpisaniu wyborów do sejmu na dzień 5 listopada, a do senatu na dzień 18 listopada. Wskutek zwiększonej pracy w województwach mają być na czas wyborów mianowani specjalni wice-wojewodowie.

Dnia 16 bm. Związek Ludowo Narodowy, Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy i Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe postanowiły łącznie przeprowadzić w całym państwie wybory i utworzyły centralny komitet wyborczy pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo Katolicko-Ludowe (grupa Matakiewicza) i Polski Związek Kresowców utworzyły blok centralny, który jest w porozumieniu z blokiem prawicowym.

Zarząd P. S. L. zatwierdził listę kandydatów na posłów. Pomieszczono na niej dość duży odsetek inteligentów.

Z P. S. L.-lewicy (grupa Stapińskiego) wystąpili 3 posłowie (Putek, Seib i Bocheński), przystępując do Wyzwolenia. Powodem tego jest akcja Stapińskiego, zmierzająca do utworzenia wspólnego stronnictwa z P. S. L.

Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy utworzyli blok wyborczy mniejszości narodowych w celu wytworzenia silnego liczebnie obozu, któryby mógł decydować w kwestjach spornych między stronnictwami prawicowemi i lewicowemi.

Rozmaitości

N. P. R. a strajk.

W pow. inowrocławskim agitatorzy wzywając do strajku, zapewniali, że rząd obecny jest rządem strajkowym i że województwo, względnie ministerstwo pracy i opieki społecznej strajk popiera.

Charakterystycznem jest, że w Radłowie mąż zaufania Z. Z. P. niejaki Kędziora oświadczył właścicielowi tego majątku p. Schroederowi wobec jego syna i dwóch żandarmów, że „rząd strajk podpisuje" i że p. Piłsudski go sobie życzy". Na pytanie p. Schroedera o źródło tego rodzaju wiadomości, Kędziora oświadczył:

— Powiedziano to nam na zgromadzeniu Z. Z. P. w Ostrowie.

W Tursku (pow. plesezwski) strajkujący rozbroili i uwięzili dwóch policjantów. Uwolnił ich dopiero starosta, który pospieszył z pomocą, przyczem czterech przywódców aresztowano. Jeden z nich niejaki Ignacy Kuś, zeznał, żeż rozkaz strajku otrzymał telefonicznie d. 4 bm. z głównego zarządu N. P. R. w Poznaniu. Rozkaz ten wzywał do strajku czarnego i do internowania policjantów, których uwalniać należy dopiero na zarządzenie głównego zarządu N. P. R. Telefonował to „druh" Ciszak. W Tursku podczas strajku uwijał się wśród strajkujących prezes powiatowy N. P. R. p. Walenty Dubielczyk, który do Z. Z. P. nie należy.

Pogobne wieści o gwałtach i napadach na pracujących nadchodzą z całego szeregu powiatów.

A więc są już poszlaki, że organizację czysto zawodową Z. Z. P. prowadzą złe duchy, siedzące w głównym zarządzie N. P. R. na bezdroża. Za wszystkie te gwałty cierpieć będą ludzie zbałamuceni, a główni winowajcy ujdą bezkarnie.

Przygotowania wyborcze komunistów.

Aresztowanie pary emisarjuszów Centralnego Komit. Partji Komunist. z Warszawy, Badowskiego-Kazowskiego, b. komisarza sowiecsiego w Wilnie i kochanki jego, żydówki Juchaniewiczównej, — o czem donosiliśmy już przed kilku dniami — wniosło popłoch niemały w szeregi komunistów poznańskich. Przywódcy ich podejrzywając się nawzajem o zdradę, usunęli ze stanowiska sekretarza Związku niejakiego Niedbalskiego i zastąpiwszy go innym niemniej „zasłużonym" osobnikiem zaczęli sprawiać swe szyki do kampanji wyborczej. W poszukiwaniu za sprzymierzońcami komuniści w naszej dzielnicy nawiązali rokowania z t. zw. Wolnemi Związkami (t. zw. Scheidemanowcy), w których grupują się socjaliści stojący poza P. P. S. Przywódcy Związków Klasowych zaproponowali Wolnym Związkom połączenie się z nową Partją Niezależnych, któraby pod tą firmą wysunęła wspólnych kandydatów komunistów. Odbyta w tej sprawie konferencja przedstawicieli Związków Klasowych z delegatami Wonych Związków nie doprowadziła na razie do zupełnego porozumienia. Wolne Związki oświadczyły, że godzą się na sojusz ze Związkami Klasowemi z tem jednak zastrzeżeniem, że grupa Wielkopolska mieć będzie wolną rękę w działaniu i w tym duchu zastrzeże sobie autonomję w warszawskim Komitecie Centralnym, ponadto, że sekretarzem nowej partji będzie Poznańczyk. Wolne związki wychodziły z założenia, że mogą stawiać warunki, gdyż mając poparcie z Niemiec, posiadając znaczne fundusze, dom i drukarnię w Bydgoszczy, są stroną solidniejszą i zwłaszcza na Pomorzu czynią znaczne postępy. Rokowania toczą się w dalszym ciągu i według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzą do celu.

Komuniści gotują się tymczasem na własną rękę do wyborów, szczególniej intensywnie w Bydgoszczy, gdzie zabierają się do uruchomienia drukarnii Kronenberga i wydawnia własnego organu polskiego zamiast dotychczasowego Volkszeitung.

Związki Klasowe chcą wysunąć na pierwsze miejsce swej listy kandydatów Porankiewicza, który jak wiadomo przebywa obecnie w więzieniu śledczem, a niebawem stanie przed sądem. Centralny Komitet Partji sprzeciwia się jednak forsowaniu Porankiewicza, pragnąc narzucić kogoś z Warszawy, przeciw czemu gwałtownię oponują komuniści poznańscy, odgrażając się nawet, że wobec „terroru" Warszawy ewentualnie wogóle nie wezmą czynnego udziału w wyborach.

(„Kurer Poznański".)

Prawda na wierzchu.

Redaktor „Sprawy Ludowej", pisma ludowców we Lwowie, wystąpił z partji P. S. L. nie mogąc patrzeć na łajdactwa piastowców i ogłosił list otwarty, w którym tak pisze na ostatku:

Łudziłem się długo, myśląc, że może między samymi posłami z PSL. znajdzie się ktoś, w którymby się odezwało chłopskie sumienie, któryby zdarł tę maskę obłudy i fałszu z haseł politycznych Piastowców, ktoby słowa ich zestawił z uczynkami. Kiedy bezpośrednio po Dojlidzkim skandalu zebrał się klub posłów PSL. i p. Kiernikowi wyraził słowa pochwały i podziękowania!— straciłem wiarę. Zrozumiałem, że trudno stamtąd oczekiwać jakiegoś ożywczego prądu. Uchwalili mu podziękowanie posłowie ludowi, bo widocznie mieli za co, bo ten i ów, wiele czy mało, w każdym razie soczysty kęs z tak przeprowadzonej reformy rolnej połknął.

Od tego czasu rozszalało demagogiczne wyuzdanie piastowcowych wiecowników. Pana Kiernika obwołano męczennikiem i bohaterem ludowym i kązano tłumowi tańczyć koło tego cielca.

Dziś już najwyższy czas, abyście przejrzeli! Dlatego wołam do Was, że największym szkodnikiem ludowym był właśnie p. Kiernik jako Prezes Gł. Urz. Ziemskiego. I oświadczam to uroczyście już nie jako były redaktor „Sprawy Ludowej" ale przedewszystkiem jako chłopski syn!

I za to zabagnienie i wypaczenie reformy rolnej jest dalej odpowiedzialny Klub PSL. w całości i każdy z nich z osobna, skoro Panu Kiernikowi za takie przeprowadzenie reformy rolnej wyrazili pochwałę i uznanie. I nic nie pomogą tu instrucje jakie pan Bryl daje na odprawie agitatorom, kiedy ich poucza: „na zarzuty, że reformę wykonywano źle i niesprawiedliwie mówcie, że PSL. temu nie winne, bo nie miało instrumentu do przeprowadzenia tej reformy". Wykręty takie już na nic się tu nie zdadzą.

Instrument ten miał w ręku p. Kiernik przez cały rok. I cóż dobrego zrobił dla tych mas? Odpowiedzią na to pytanie, są powyższe fakty. Masom, którym obiecywano złote góry nie tylko, że nie dopomożono, ale na dobitkę ssrzywdzono ich i wydrwiono.

I z tymi karjerowiczami, dla przykładu i dla przestrogi innych, musimy się policzyć!

Franciszek Sobczyk,

b. redaktor „Sprawy Ludowej".

Redaktor **Stanisław Krawczyński.**
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Każde zebranie naszego stowarzyszenia winno członkom przynieść pożytek, zwiększając ich wyrobienie społeczne i pomnażając ich wiedzę.